

PRAWO LUDU



ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 50 Koron (półrocznie 25 Koron), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 16 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 12. **Kraków, dnia 21 marca 1920 roku.** **Rok XXI.**

Zamach monarchistyczny w Berlinie.

Reakcya podnosi dumnie głowę. Po obaleniu rządu robotniczego na Węgrzech i objęciu władzy przez reakcyjną klikę wojskową, także w Niemczech monarchiści urządzili w nocy z piątku na sobotę (12 na 13 bm.) zamach i opanowali Berlin, zmuszając rząd do ucieczki do Drezna. Jak dotąd ruch monarchistyczny zwyciężył jedynie w Berlinie, wszytkie inne miasta i kraje niemieckie oświadczyły się za dotychczasowym rządem, w którym zasiadają prawicowi socyaliści, klerykali i demokraci. Zamachu dokonali oficerowie monarchistyczni, których tolerował przy wojsku prawicowiec socyalistyczny — minister obrony krajowej Noske. Gdy szło o zduszenie rewolucyjnego ruchu robotniczego Noske utopił go w potokach krwi. Obecnie przed zamachem monarchistów krwawy Noske uciekł do Drezna. Widać opuścili go kaci wojskowi.

Zamach berliński wywołał ogromne wrażenie zarówno w Warszawie, jakoteż w Paryżu i Londynie. Reakcyjny rząd berliński opiera się na żywiołach oficerskich i szowinistycznych, które nie mogą przeboleć klęski Niemiec i chciałyby odwetu na Polsce i Francyi. Dlatego też sprawa plebiscytu na Śląsku Górnym jakoteż wogóle sprawa dopełnienia przez Niemcy warunków pokojowych może natrafić na takie przeszkody, które gotowe są na nowo wywołać wojnę. Rząd polski celem zabezpieczenia się na zachodzie zarówno przed Czechami jak Niemcami powinien jaknajprędzej zlikwidować wojnę z bolszewikami.

Rozbicie Niemiec na dwa wrogie obozy, które w najbliższych dniach rzucą się do walki na śmierć i życie, doprowadzi do zupełnego zniszczenia Niemiec. Wojna domowa i strejki zniszczą do reszty przemysł niemiecki. Monarchiści niemieccy grób kopią swej ojczyźnie. Z wypadków tych niemiecka klasa pracująca powinna wyciągnąć naukę, rozbita na zwalczające się obozy powinna się połączyć i wystąpić energicznie przeciwko zamachowcom monarchistycznym.

Wypadki na Węgrzech i w Niemczech są pouczające także dla naszych robotników i małorolnych chłopów, którzy wobec wzmagającej się w całym świecie reakcyi monarchistycznej powinni być czujni i przygotowani do odparcia takiegoż zamachu, gdyby go chcieli urządzić nasi osławieni zamachowcy narodowo-demokratyczni, jak to niedołężnie próbowali zeszłego roku.

Ostatnie wiadomości o przebiegu wypadków w Niemczech są następujące:

Z Berlina donoszą pod datą **13 marca**:

WKROCZENIE BRYGADY MORSKIEJ DO BERLINA.

Wojska skoncentrowane w Doeberitz, między niemi dwie morskie brygady Ehrhardt-Loewenfeld, ruszyły ku Berlinowi i dotarły o godzinie 4.30 rano do dworca kolejowego i do zwierzyńca (Thiergarten).

UCIECZKA DOTYCHCZASOWEGO RZĄDU.

„Lokal Anzeiger" donosi w nadzwyczajnem wydaniu, że dawny rząd odrzucił propozycye stawiane przez morską brygadę Ehrhardta, która postawiła ultimatum do godziny 7 rano. Rząd opuścił następnie Berlin w automobilach, bez złożenia urzędów przez członków. Brygada Ehrhardta, nie natrafiając nigdzie na opór, wkroczyła do Berlina z czarno-biało-czerwonemi chorągwiami i obsadziła dzielnicę, w której mieściły się biura rządu.

O godzinie 10 przedpołudniem wydała kancelarya Rzeszy oświadczenie, iż dotychczasowy rząd przestaje istnieć. Władza przechodzi na generalnego dyrektora Kappa (osiawionego reakcyonistę), który zajmuje miejsce kanclerza i pruskiego prezydenta ministrów. Na naczelnika wojskowego i ministra wojny powołano generała Lüttwitza. Zostanie utworzony nowy rząd „porządku, wolności i czynu". Zgromadzenie narodowe i sejm pruski zostaną rozwiązane. Kapp i Lüttwitz podpisali odezwy.

NOWY „PORZĄDEK" W BERLINIE.

W nocy obsadziły wojska nowego rządu ministerya, najważniejsze budynki, ulice, objekty i mosty. W różnych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe i armaty, oraz żołnierzy uzbrojonych w ręczne granaty.

Przedpołudniem panował w mieście zupełny spokój. Dotychczas nie widać skutków ogłoszonego przez partyę socyalno-demokratyczną strejku generalnego. Na ulicach obozują wojska z Doeberitz z armatami.

DAWNI SŁUGUSI WILHELMA NA NACZELNYCH STANOWISKACH.

Z Berlina donoszą, że na min. spraw zagranicznych powołany został gen. Winterfeld, ministra spraw wewnętrznych Jagow, a na min. skarbu nowego rządu krajowy radca skarbowy Bang. Min. obrony państwowej Lüttwitz ogłosił, że osobiście obejmuje władzę wykonawczą nad Berlinem i nad marchią Brandenburgską.

ZAWIESZENIE WSZYSTKICH DZIENNIKÓW BERLIŃSKICH.

Wedle doniesień z Berlina wszystkie dzienniki zostały zawieszone od poniedziałku rana, a to ze względu na toczące się rokowania z zastępcami robotników.

DREZNO SIEDZIBĄ OBALONEGO RZĄDU.

Prezydent Rzeszy Ebert i członkowie rządu Rzeszy rozesłali do rządów krajowych telegramy z zawiadomieniem, że rząd z powodu zamachu niesumiennych awanturników, za którymi nie stoi żaden poważniejszy polityk, jakoteż celem zapobieżenia rozlewowi krwi, musiał opuścić Berlin i ustanowił Drezno swoją siedzibą.

WOJSKA SASKIE WIERNE RZĄDOWI EBERTA.

Minister obrony krajowej, Noske, objął naczelne dowództwo nad wojskami saskiemi. — Wojska te zdają się być pewne.

Z kół zgromadzenia narodowego donoszą, że generałowie Moehl i Haas, dowódcy okręgów wojskowych w Monachium i Sztutgardzie, oddali się do dyspozycyi starego rządu.

PAŃSTWA RZESZY PRZECIW ZAMACHOWI MONARCHISTÓW.

Rządy bawarski, saski, wirtemberski i heski ogłosiły odezwy, zwracające się przeciwko zamachowi stanu w Berlinie i wzywające do poparcia dawnego rządu demokratycznego.

Oświadczają one, że uznają jedynie tylko rząd konstytucyjny i zgromadzenie narodowe, wybrane na zasadach konstytucyjnych.

WOJSKO ZA NOWYM RZĄDEM.

Pułki południowo-niemieckie przeszły na stronę nowego rządu. Dotychczasowy ich główny dowódca uciekł. Generał Mercker, przebywający w Dreźnie, oświadczył się za nowym rządem. Wobec tego członkowie dawnego rządu Erbert, Noske i Bauer opuścili Drezno i mieli się udać do Sztutgardu, dokąd ma być zwołane zgromadzenie narodowe.

PRZEWRÓT W BAWARYI.

Socyalistyczny rząd ustąpił. Tworzy się nowy rząd z przedstawicieli stronnictw mieszczańskich.

UKŁADY MIĘDZY STARYM A NOWYM RZĄDEM.

W niedzielę o godz. 12 w południe nowy rząd wydał odezwę zatytułowaną: „Do wszystkich", w której stwierdza, że dawny rząd cofnął wezwanie do strejku generalnego i że rozpoczęły się układy między obu rządami, których przebieg jest pomyślny. Należy oczekiwać rychłego utworzenia nowego rządu, opartego na szerokiej podstawie demokratycznej.

Obrady Sejmu.

W zeszłym tygodniu sejm odbył dwa posiedzenia (9 i 12 bm.).

W d. 9 bm. Sejm obradował nad popieraniem przez rząd akcyi społecznej co do

ODBUDOWY DOMÓW LUDOWYCH.

Referent ks. Starkiewicz wykazał, że blisko 100 towarzystw ludowych zwróciło się do rządu z prośbą o poparcie tej akcyi, lecz odbudowa z braku funduszów napotyka na znaczne trudności. Izba przyjęła rezolucyę komisyi. W rezolucyi wzywa komisya rząd, aby akcyę społeczną w sprawie domów ludowych popierał w kierunku udostępnienia materyałów budowlanych oraz przez udzielanie kredytów do możliwie wysokich granic i łatwo spłacalnych.

Przystąpiono do rozpraw nad

UPROSZCZENIEM POSTĘPOWANIA SĄDOWO-CYWILNEGO, OBOWIĄZUJĄCEGO W B. DZIELNICY AUSTRYACKIEJ.

P. Matakiewicz zwrócił uwagę, że w Małopolsce daje się odczuwać coraz większy **brak sędziów.** Wobec tego jest obowiązkiem ministerstwa uproszczenie postępowania. W myśl projektu, przedłożonego przez komisyę, mają być wprowadzone reformy w cywilnej ustawie procesowej, ma być mianowicie **podniesiona granica właściwości sądów powiatowych, rozszerzenie zakresu działania sędziego samoistnego w trybunałach I. instancyi**, uproszczenie postępowania przez zmianę niektórych przepisów formalistycznych. Dąży się również do usunięcia zbytecznej pisaniny.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzecem czytaniu.

Izba przystąpiła do wniosków nagłych tow. **Barlickiego,** Sołtysa, Ziemięckiego i innych w sprawie

APROWIZACYI MIAST

oraz depesz, nadsyłanych przez rozmaite miasta w sprawie aprowizacyi. Sprawozdawca komisyi aprowizacyjnej, p. Gdyk proponuje wezwanie rządu, by zwrócił baczną uwagę na planowe zaopatrywanie miast i udzielił im wydatnej pomocy, na jaką tylko rozporządzalne zapasy zezwalają, oraz aby przedstawił Sejmowi do zatwierdzenia **plan wyżywienia ludności na okres 1920/1921**, a to w ciągu dwóch tygodni.

Tow. Arciszewski stwierdza, że miasta otrzymują zaledwie **40 procent** należnej im aprowizacyi. Szczególniej te braki odczuwają górnicy i skutkiem tego nie mogą wydatnie pracować. Mowca stawia rezolucyę wzywającą rząd do wysłania komisyi rządowej celem zbadania stanu aprowizacyi górników.

Minister aprowizacyi Śliwiński przedstawił różowo sprawę aprowizacyi, twierdząc, że kole-

jarze i górnicy otrzymują swoje codzienne normy. Jak prawdziwe są twierdzenia ministra aprowizacyi, świadczy strejk kolejarzy właśnie z powodu niedostatecznej aprowizacyi.

Uchwalono rezolucyę komisyi w sprawie aprowizacyi miast i w sprawie przedłożenia przez rząd planu wyżywienia ludności na r. 1920/21.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad sprawą przyznania

OLBRZYMICH KREDYTÓW NA ZAOPATRZENIE ARMII.

Referent Osiecki referuje imieniem komisyi skarbowo-budżetowej. Ministerstwo spraw wojskowych żąda kredytu **1.250.000 franków,** t. j. **14 miliardów marek,** który to kredyt może być pokryty z pożyczki zagranicznej, uchwalonej 5 marca br. spłacalnej w 10 latach.

Tow. **Moraczewski** oświadcza, że tak samo jak w komisyi tak i obecnie sprzeciwia się uchwale, uznając wydatki za zbyteczne. **Stoimy w przededniu pokoju.,** co spowoduje zredukowanie armii i powierzenie obrony kraju rękom ludu.

Izba olbrzymią większością uchwaliła rezolucyę komisyi a następnie przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do projektu

PRELIMINARZA BUDŻETU MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

na okres od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. Preliminarz opiewa na kwotę **31.465.214 mk.** Referent p. Ćwikowski zwraca uwagę na konieczną potrzebę poprawy bytu materyalnego sędziów i prosi o przyjęcie preliminarza. Stawia szereg rezolucyi zdążających do reorganizacyi sądownictwa w Polsce.

W d. 12 bm. toczyła się dalsza dyskusya nad preliminarzem ministerstwa sprawiedliwości, który uchwalono wraz z rezolucyą w sprawie poprawy płac sędziów.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie przyznania kredytów

10 MILIONÓW MAREK NA ZAŁOŻENIE KAS CHORYCH W KRÓLESTWIE.

Celem wniosku jest zorganizowanie kas chorych w jak najszybszem tempie przez zmniejszenie przeszkód finansowych. W połowie roku ubiegłego obliczono, że do uruchomienia 10 największych kas chorych potrzeba około 7 i pół milina marek, na tej podstawie sejm na wniosek komisyi skarbowo-budżetowej uchwalił pięć milionów pożyczek na zakładanie kas chorych, uważając wówczas tę kwotę za wystarczającą. Od dłuższego czasu zaszła zmiana, spowodowana spadkiem waluty i ogólną drożyzną, które sprawiły, że kwota ta obecnie nie wystarcza.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Projekt ustawy o

OBOWIĄZKOWEM UBEZPIECZENIU NA WYPADEK CHOROBY

referował pos. Waszkiewicz. Jako zasadę przyjął on, że **ubezpieczenie,** jeżeli ma być skuteczne, powinno być **przymusowe.** Chorym należy wypłacać **zapomogi** w wysokości **60 do 70 procent** ich codziennego zarobku. Komisya przyjęła, że chorym należy wypłacać zapomogi już po trzech dniach choroby. Wskazanem jest, aby stworzone tylko większe kasy, gdyż tylko większe kasy chorych mogą się utrzymać. System organizacyi kas chorych powinien być terytoryalny. Poszczególne kasy chorych powinny posiadać zupełny **samorząd.**

Marszałek oświadcza, że dyskusya nad tym referatem zajmie prawdopodobnie kilka posiedzeń i z tego powodu dziś już nie będzie jej otwierał, lecz odkłada ją do następnego posiedzenia.

PRZECIW STREJKOM W ZAKŁADACH UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Między wnioskami znajduje się wniosek nagły p. Krzywkowskiego, wniesiony imieniem klubu narodowo-ludowego w sprawie przymusowego załatwienia zatargów z robotnikami w instytucyach użyteczności publicznej w drodze akcyi rozjemczej i w sprawie ukrócenia spekulacyi żywnościowej. Izba mimo sprzeciwu socyalistów przyjęła nagłość i wniosek odesłała do komisyi.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek tj. d. 16 bm.

Śląsk Cieszyński w ogniu!

Niesłychane gwałty i zbrodnie, jakich dopuszczają się czeskie hordy na polskiej klasie pracującej na Śląsku Cieszyńskim, mają na celu nie dopuścić do odbycia plebiscytu, któryby musiał zakończyć się dla Czechów zupełną klęską. Chcą oni zupełnie sterroryzować ludność polską i w tym celu napadają na robotników polskich, demolują granatami ręcznymi i bombami mieszkania Polaków, wydalają robotników polskich, jednem słowem srożą się, jak dzikie bestye. Przeciw gwałtom i zbrodniom czeskim zaprotestowali górnicy polscy strejkiem generalnym.

W niedzielę, dnia 14 bm. odbyła się **w Karwinie** konferencya w sprawie żądań górników polskich. W konferencyi tej wzięło udział **250 delegatów robotniczych z Zagłębia.** Z komisyi międzynarodowej przybyli Anglicy: Wilton i Flower, jako tłómacz fungował tow. dr Gumplowicz. Po referatach tow. Lizaka i Papugi, wywiązała się obszerna dyskusya.

Uchwalono **od dziś powziąć pracę w Karwinie.** Jednakże pracę mają podjąć tylko ci robotnicy, którzy mieszkają w Karwinie, ponieważ górnicy, dochodzący z innych gmin, nie są pewni życia.

Postawiono ultimatum, że o ile żandarmerya czeska nie będzie usunięta do 4 dni, a zaprowadzoną milicya do dni 8, **górnicy rozpoczną strejk generalny.** Zażądano następnie przyjęcia napowrót do pracy wszystkich wydalonych robotników polskich i odszkodowania ich za wszelkie straty oraz uwolnienia więźniów politycznych. Zarzuty przeciw żandarmeryi czeskiej udowodniono faktami i cyframi. Na konferencyi był obecny również delegat czeski, sekretarz związku zawodowego Cerwenka.

Popołudniu odbyła się taka sama konferencya czeska w Ostrawie, wyjechali tam Anglicy Flower i Wilton, z Polaków zaś tow. Lizak i Papuga.

DALSZE RUGI CZESKIE.

W niedzielę przyjechało znów do Cieszyna z **Zagłębia Ostrawskiego kilkanaście rodzin z tłumokami, które wyrzucili Czesi z domostw.**

Sądny dzień kleru!

Interesujące było posiedzenie Izby sejmowej, odbyte dnia 4 bm. Na sali wrzało. Zwłaszcza księża posłowie zachowywali się dziwnie. Ks. arcybiskup Teodorowicz snuł się wzdłuż sali, tam i z powrotem, nerwowo, niespokojnie. Ks. Dziennicki miotał zgoła nieprzystojnemi wyzwiskami. Ks. pos. Maciejewicz, Bliziński, Kotula, Madej, Chrząnowski, porywali się ku mównicy, rzucali, krzyczeli. Tu osoba duchowna stoi blada, jak gabinet Skulskiego, ówdzie inna osoba czerwona, jak grzebień koguta. Na prawicy popłoch. Poseł Dubanowicz wzruszony, jak panna w noc poślubną, poseł Gdyk wciąż gdacze.

Zakradli się do księży proboszczów przedstawiciele chłopów (poseł dr Putek i ks. Okoń) i wykradli im.., wszystkie tajemnice parafialne.

Przebrała się miarka. Dość już długo kler kpił, wyklinał, z ambony robił trybunę, z konfesyonału biuro agitacyjne, zbyt gorliwie obdzierając lud za chrzty, śluby, pogrzeby. Nazbyt długo nadużywał cierpliwości chłopa, potulności bab wiejskich, chrześcijańskiej pokory swych owieczek.

I kiedy nikt się tego nie spodziewał, przy sprawie, zdało się mało ważnej — grzmot wybuchnął. I rzecz ciekawa: Gdy poseł Putek wspomniał **o księżej gospodyni Anieli Kaganek, wystawiającej w zastępstwie swego proboszcza metryki,** chłopi śmiali się. Gdy wyliczał, **ile to księża bogacze, posiadający nieraz od 60—100 i więcej morgów ornej ziemi, biorą za swe funkcye kościelne** — posłowie chłopscy potakiwali. Gdy opowiadał, **jakie to handelki prowadzą księża z żydami, sprzedając im lasy, (w dyecezyi przemyskiej)** — oburzali się na to trwonienie majątku parafian. Gdy była mowa o sprawie księdza Huszny i o autokratyzmie biskupów, a fałszowaniu woli papieża, o wściekłej, nieprzebierającej w środkach nagonce na ruch ludowy — chłopi oburzali się, przytakiwali, dorzucali własne uwagi.

Był to dzień sądny kleru.

Sprawiedliwy cios dobrze był wymierzony.

Gdy przyszło do głosowania — **księża przegrali.** Jest to znak i przestroga.

To czuć musieli posłowie w sutannach na posiedzeniu czwartkowem i to musiało być przyczyną ich nadzwyczajnego, pełnego niepokoju urągań i złości, zachowania się.

„Wieniec i Pszczółka" przeciw interesom Ludu!

Suchotnicze pisemko zakapturzonych szlachcico-klerykałów „Wieniec-Pszczółka" żyje z ujadania na socyalistów i ruch ludowy. W ostatnim numerze odkryli p. Rymar i jego kompanowie prawdziwe swoje oblicze! Rzucili się mianowicie, jak obłąkani na Sejm, iż ten uchwalił odebranie prawa patronatu — a oddanie go gminom, co było dawnem i zupełnie usprawiedliwionem żądaniem Ludu.

Klerykali ci piszą o tej sprawie:

„Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu długo spierano się oto, czy odebrać obszarnikom prawo patronatu nad probostwami, czy nie odebrać. Wniosek taki postawił piastowiec poseł Krężel z powiatu pilzneńskiego i domagał się uchwalenia prawa, aby odtąd to prawo przeszło na gminy, aby gminy same wybierały sobie księży proboszczów.

„Nasi posłowie stanęli na stanowisku, że patronat trzeba znieść, a **prawo mianowania księży oddać księdzu biskupowi i jego radzie. Byłoby najgorszem, gdyby gmina sama przez głosowanie wybierała sobie proboszcza.** My wszyscy wiemy, jakby wtedy w gminie było. Źle jest dzisiaj, gdy na wybór proboszcza ma wpływ obszarnik, ale gorzejby było jeszcze, gdyby **tak o proboszcza zaczęli się kłócić wszyscy parafianie:** jedenby chciał księdza ludowca, drugi narodowca, a trzeci możeby sobie znalazł takiego, jak Okoń! Więc najlepiej, żeby te sprawy rozstrzygnął ksiądz biskup. I tak przemawiali i tak głosowali nasi posłowie.

Zapamiętajcież sobie chłopi co pisze ten rzekomy przyjaciel chłopów:

„Byłoby najgorszem, gdyby gmina sama „przez głosowanie wybierała sobie proboszcza"!

To znaczy, że chłopom w tak ważnej sprawie jak wybór proboszcza nie wolno zabierać głosu — że mają się zdać na łaskę i niełaskę biskupa! A przecież właśnie ta gospodarka była szkodliwą, i musiała być koniecznie zmieniona! Ale klerykał z „Wieńca" — nie chce dać należnego chłopom prawa i **woli — w interesie kleru,** aby lud dalej jęczał w klerykalnej niewoli!

Z zakończenia artykułu widać jednak, że klerykali, przerażeni klęską swoją w Sejmie, **nie dają za wygrane, lecz zamyślają zwrócić się do... papieża po opiekę! Pisze bowiem „Wieniec":**

„Przy tem wszystkiem bez zgody Ojca świętego i omówienia sprawy z XX. biskupami rzecz się załatwić nie da. A ostatecznie sprawa mogła jeszcze poczekać. Sejm stracił całe posiedzenie. Czy już ludowcy nie mają innych ważniejszych spraw, choćby parcelacyę, do poruszenia w Sejmie?

No — zobaczymy, czy się kto poważy opierać woli Sejmu! — A rozpoczynać wojny religijnej na wsi — nie radzimy! Wojnę bowiem rozpocząć łatwo — trochę tylko trudniej z jej zakończeniem!

Kwiatek patryotyzmu naszego kleru.

Arc. Teodorowicz broniąc w dyskusyi sejmowej w sprawie zniesienia patronatu kościelnego, stanowisko kleru z czasów zaborczych, twierdził, że kler polski zawsze był bardzo patryotyczny (?), zmuszony tylko był słuchać rozkazów władzy zaborczej. Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć jeden fakt ilustrujący patryotyzm ale austryacki naszego kleru. W czasie likwidacyi Austryi dnia 7 października 1918 roku ówczesna Rada Regencyjna w Warszawie ogłosiła manifest **o zjednoczeniu wszystkich ziem polskich,** co wywołało niesłychany entuzyazm u każdego, kto czuł się Polakiem. Z tego powodu odbywały się wszędzie uroczyste manifestacye. Piszący te słowa biorąc czynny udział w życiu politycznem i stojąc na czele organizacyi robotniczej w Stróżach pow. Grybów zainicyował również i w tej miejscowości podobną manifestacyę. W tym celu zaproszono okoliczne

obywatelstwo i kler do wzięcia czynnego udziału w tejże. Zawiązał się komitet, który przeprowadził prace przygotowawcze. Na jednem z takich posiedzeń już pod koniec października, omawiano dzień, w którymby należało odbyć powyższą manifestacyę. Zgodzono się na dzień 3 listopada 1918 roku.

Podczas dyskusyi nad tem zabrał głos **ks. Syzdek** proboszcz parafii Polna w pow. Grybów (dyecezya Przemyśl) i ostro przeciwstawiał się urządzeniu tejże manifestacyi w dniu 3 listopada, **a to ze względu na przypadające na ten dzień imieniny b. cesarza Austryi Karola I., a w dodatku zasłaniając się rozkazem swego zwierzchnika ks. biskupa Pelczara!**

Fakt mówi sam za siebie świadcząc, aż nadto dobrze o „patryotyźmie“ naszego kleru.

Strejk kolejarzy.

We środę, dnia 10 bm. o godz. 6 wieczór wybuchł strejk kolejarzy w dyrekcyi radomskiej i krakowskiej.

Strejk kolejarzy w zachodniej Małopolsce wybuchł z powodu kiepskiej aprowizacyi kolejarzy, nieuwzględnienia ich żądań w sprawie poprawy płac, względnie zrównania z płacami w Królestwie oraz z powodu zniesienia zniżek biletów kolejowych tzw. „regie“, dzięki którym rodziny kolejarzy mogły zakupić tańszą żywność w okolicy i przywieźć towary z konsumów kolejarskich, nieraz oddalonych o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kilometrów od miejsca służby.

Strejk kolejarzy poparła ludność robotnicza Krakowa przez ogłoszenie strejku powszechnego w sobotę, tj. dnia 13 bm. na godz. 9—2.

Wszystkie fabryki i warsztaty oraz tramwaje stanęły, a robotnicy zgromadzili się o godz. 10 na Rynku przed pomnikiem Mickiewicza, skąd przemówił kolejarz tow. dr Wodecki, poseł tow. Żuławski, poseł tow. dr Bobrowski i inni.

Zgromadzenie to odbyte przy masowym udziale kolejarzy i robotników, uchwaliło przerwać strejk, który zakończył się zwycięstwem kolejarzy, gdyż rząd oświadczył gotowość: 1) przeprowadzenia z dniem 1 kwietnia regulacyi płac; 2) przyznania dopłaty za marzec; 3) przywrócenia kart „regie“; 4) poprawy aprowizacyi.

Na podstawie tej uchwały kolejarze podjęli pracę w sobotę o godz. 12, a pociągi odeszły już o godz. 2.

Tak zakończył się trzydniowy strejk kolejarzy. Teraz zadaniem rządu jest przeprowadzenie żądań kolejarzy, gdyż w przeciwnym razie strejk wybuchnie na nowo **31 bm.**

OGRANICZENIE RUCHU POCIĄGÓW.

W myśl uchwały sejmowej komisyi komunikacyjnej ruch pociągów osob. został w nocy z poniedziałku na wtorek (15 na 16 bm.) ograniczony z tych samych powodów, co przed kilku tygodniami. Oczywiście zarządzenie to niema nic wspólnego ze strejkiem. Cały szereg pociągów przestanie kursować. Osoby prywatne muszą mieć specyalne zezwolenie starostw na podróż koleją.

Niedozwolona parcelacya.

L. 518/20. Kraków, 11-go marca 1919 roku. Doszło do mej wiadomości, że właściciele gruntów obecnie parcelujących się, stawiają wygórowane ceny przy zawieraniu kontraktów sprzedaży. Oznajmiam więc, iż w myśl rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 15 września 1919 oraz przepisów wykonawczych Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 12 września 1919, normujących przenoszenie własności nieruchomości ziemskich — władze państwowe (u nas aż do wprowadzenia Okręgowych Urzędów Ziemskich — Krajowe Komisye obrotu ziemią) odmówią zezwolenia na przeniesienie nieruchomości, jeżeli między innemi cena ziemi będzie spekulacyjną. Należy przestrzedz ludność i pouczyć, aby nie zawierała kontraktów, zanim parcelujący nie wykaże się upoważnieniem rządowem, t. j. zatwierdzonym przez Krajową Komisyę obrotu ziemią, projektem parcelacyjnym. Zdarzyć się bowiem może, że ludność porobi kontrakta, poniesie znaczne koszta na to, a władze rządowe odmówią zatwierdzenia tych kontraktów z powodów w ustawie przewidzianych.

Doszło następnie do mej wiadomości, że w wielu okolicach pozostają większe obszary nieuprawione i leżą odłogiem. W dzisiejszych ciężkich czasach aprowizacyjnych powinien być każdy kawałek ziemi należycie wykorzystany i uprawiony. Dlatego Rząd polski wydał ustawy z dnia 8 marca 1919 w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych oraz ustawę z 28 lipca 1919 r., wedle których właściciele i posiadacze gruntów odłogiem leżących a zdatnych pod uprawę rolną, obowiązani są do wydzierżawienia ich przedewszystkiem małorolnym i bezrolnym, a w braku tych innym rolnikom. W tym celu należy zwrócić się do Ministerstwa rolnictwa, względnie odnośnego Starostwa, które grunta odłogiem leżące poddą przymusowej dzierżawie.

Również zgłaszają się u mnie delegaci wsi i donoszą mi o usuwaniu dotychczasowych drobnych dzierżawców przez właścicieli, którzy grunta parcelują, jak i o nadmiernem podnoszeniu czynszu dzierżawnego. Należy więc ludność pouczyć, iż wyszła ustawa z dnia 3 lipca 1919 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, w myśl której czynsz dzierżawny od gruntów rozległości do 6 morgów nie może przewyższać trzykrotnego czynszu, płaconego w danej miejscowości za taką dzierżawę w roku 1914. Wszelkie umowy pociągające za sobą podwyższenie czynszu dzierżawnego ponad tę normę mogą być na żądanie dzierżawcy sądownie zmienione. W razie sądowego nakazu zmniejszenia czynszu dzierżawnego cała nadpłacona przez dzierżawcę nadwyżka za czas od 1 stycznia 1919 zaliczona będzie za czynsz bieżący. Wypuszczający w dzierżawę grunta nie może w czasie trwania tej ustawy t. j. do końca 1920 r., bez zgody dzierżawcy drobnego ani wymówić umowy, ani usunąć dzierżawcy z gruntu, chociażby termin dzierżawy upłynął na jesień 1918 roku, o ile dany grunt pozostaje dotąd w posiadaniu dzierżawcy. Nawet wyroki prawomocne orzekające eksmisye drobnych dzierżawców nie wykonane przed wydaniem ustawy niniejszej tj. przed 3 lipca 1919 nie podlegają wykonaniu w czasie trwania tej ustawy. We wszystkich tych sprawach w razie naruszenia ustawy pokrzywdzony ma prawo natychmiast udać się do sądu i tam zażądać ochrony w myśl powyższych przepisów.

Gminy oraz interesowani powinni udzielać o sprawach poruszonych dokładnych informacyi Urzędowi Ziemskiemu w Krakowie — Krzysztofory II. p.

Delegat Głównego Urzędu Ziemskiego: **Dr Łącki mp.**

Piłsudskiemu w dniu Imienin!

Tobie Wodzu ukochany,
Składa hołd i myśl jednoczy
Z Tobą, duchem Twym owiany,
W wspólnym celu, lud roboczy!

Błyszcz nam długo, dla Ojczyzny,
Ku Jej chwale, na świeczniku;
Siejąc zgodę, gojąc blizny,
Nasz wielki Orędowniku!

Stój dalej mężnie w obronie
Polski, którejś Oblubieńcem,
Lud zaś wdzięczny Twoje skronie,
Przyozdobi lauru wieńcem!

Niech za czyny, z niezachwianem
Sercem ludowi oddane;
Imię Twoje z Jego mianem,
Będzie na wieki związane!

Niechaj świeci nam przykładem
Twoje męstwo, silna wola;
Zaś Twe czoło zdobi djadem
Czci i sławy aureola.

Ludu! zrzuć z serc bojaźń wszelką,
Wolność niechaj mężnych rodzi;
I patrz śmiele w przyszłość wielką,
Gdy Ci Wódz taki przewodzi!

Antoni Zygmunt, kolejarz.

Pow. Wieliczka.

WIELICZKA. Tutejsze Starostwo prosimy, aby nareszcie zechciało po gminach wiejskich wprowadzić nowych radnych do urzędowania. Bo pomimo, że dawno już wybrano nowe rady gminne i mnóstwo jest protestów z tej strony, wciąż jeszcze urzędują starzy wójcia i to ze szkodą dla gmin. A najwyższy byłby już czas, żeby poszli w dawno zasłużony stan spoczynku. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

WIELICZKA. Pod adresem Dyrekcyi Państwowych Zakładów Salinarnych. Pan Inż. Piestrak, Dyrektor szkoły górniczej, a de fakto dyrektor sprzedaży soli, który bardzo pracuje, ale nie nad podniesieniem szkoły, popełnił świeżo rzecz zupełnie niewłaściwą. Oto Muzeum, budynek rządowy, który ma służyć dla celów nauki i zbiorów, zamienia ten pan na biura handlu solą, a zabytki muzealne wyrzuca się na strych, to przecież jest świętokradztwo! Prosimy pana Dyrektora o zarządzenie opróżnienia tego budynku, niech pan Piestrak najmie lokal prywatny na cele handlowe, tego mu nikt nie zabroni, ale budynek rządowy niech zostawi dla celów naukowych. Po drugie: jak to może być, żeby pan Cehak, emerytowany radca, który niema nic wspólnego z salinami i pracuje przy handlu solą, dostał mieszkanie salinarne, a funkcyonaryusze salinarni nie mają gdzie mieszkać. Gdzież jest sprawiedliwość?

Czerwoni.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. W Psarach zmarł w styczniu b. r. tow. Jan **Gąsior, metalowiec**, który w uznaniu zasług organizacyjnych wybrany był naczelnikiem gminy w Psarach. Zapalenie płuc i nerek zabiło go po krótkiej chorobie. Cześć Jego pamięci !Nie pomogła jednak szalona agitacya księży, ani deputacye wrogich nam stronnictw w starostwie. Lud w Psarach po śmierci tow. Gąsiora wybrał znów socjalistę na naczelnika gminy, mianowicie tow. Jacentego **Rejdycha**, metalowca z Huty Trzebini. Nowemu tow. naczelnikowi życzymy pomyślnego urzędowania. **Towarzysze.**

JAWORZNO. Zwolennicy świętej inkwizycyi i białego teroru odzywają się. Gwałty i morderstwa, przypominające czasy świętej inkwizycyi, katolickiej reakcyi węgierskiej popełniane po przewrocie bolszewickim nad ludem pracującym podobają się naszym chrześcijańskim stronnictwom w Jaworznie.

Już dziś w całej pełni głoszą publicznie na zebraniach, że niezadługo będą socyalistów topić w Przemszy tak jak Węgrzy w Dunaju.

Samo przez się rozumie, że zorganizowany górnik śmieje się z takich błahych pogróżek, jednak z bólem serca przyznać musimy, jak wyglądalibyśmy, gdyby nie nasze organizacye. Nie słuchamy już tych księżych baranów, bo wiemy, że to nieszkodliwe już zwierzątka. Ale dla nieświadomych towarzyszy jest to dowód, do czego tacy głosiciele zasad chrześcijańskich dążą. Zamiast walczyć o chleb codzienny, o prawo do życia, o wolność i dobro społeczne, to oni wspólnie z burżuazyą i klerem występują do walki, z nami pod fałszywem hasłem. „Bóg—Ojczyzna“ a sami dążą do zagłady Polski, tak jak dawniej uczyniła to szlachta razem z księżmi. Dla nich ojczyzną jest kopalnia względnie czarny dyament, fabryka, bank, a Bogiem— złoty cielec. Do takich występów przyjaźniackich dopomagają im jeszcze grubsze ryby, czy to z Dyrekcyi, czy też Zwierzchność gminna, która sobie ignoruje Radę robotniczą. Lecz przypominamy tejże, że nadejdzie dzień zapłaty, a potem pieczątka Rady będzie pieczątką urzędową, i gmina będzie musiała się jej podporządkować, a nie tak jak teraz ignorować. Przysięgamy, że z takiemi pankami sobie kiedyś jeszcze pogadamy. Więc baczność! Broń naszą miejmy zawsze w pogotowiu. Bo wróg ten, któremu już raz trochę wyłamaliśmy pazury, dziś nanowo poczyna kąsać, i przez różne Związki chrześcijańskie rozbija naszą solidarność. I pod płaszczykiem, że walczą w obronie religii, chcą zgnębić lud pracujący, objąć nad wszystkiem władzę i siać dziki fanatyzm. Towarzysze! Już wielki czas powiedzieć tym ludziom: wara Wam od ogłupiania dzieci naszych, Lud polski pracujący nie pójdzie w jarzmo księżo-pańskie, lecz zorganizowany pod czerwonym sztandarem rozpocznie walkę o wolne życie i uczyni sąd nad Wami. A na gmachu wyzysku i obłudy zatknie sztandar sprawiedliwości społecznej. **Harry.**

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE POSŁA REJDYCHA. W KARNIOWICACH pow. Chrzanów, odbyło się 7 marca br. wielkie zgromadzenie manifestacyjne za pokojem, zwołane przez Komitet miejsc. P. P. S. Czesznie i wyczerpująco, przez przeszło 4-ry godz. przemawiał tow. poseł **Rjedych** o sytuacyi politycznej przedstawiając we właściwem świetle politykę reakcyi burżuazyjnej, motywując stanowisko naszej Partyi, wykazując konieczność natychmiastowego przystąpienia do rokowań pokojowych z Rosyjską Republiką Sowietów. W końcu omówił poseł Fr. Rejdych sprawę plebiscytów na Śląskach, wzywając gorąco klasę robotniczą do energicznego poparcia akcyi plebiscytowej.

Uchwalono rezolucye przedłożone przez posła Rejdycha, wzywające Rząd do bezzwłocznych rokowań pokojowych; rezolucya domaga się jawności obrad i uniezależnienia się w tych sprawach od koalicyi. W razie umyślnego a nie uzasadnionego zerwania pertraktacyi uchwalono nie cofnąć się przed żadną ostatecznością.

Dnia 21 bm. odbędzie zgromadzenie tow. Posel Rejdych w Kwaczale.

Z KRAJU.

PRZEDNOWEK NA WSI. W powiecie podgórskim i krakowskim większość ludności stanowią bezrolni i małorolni; dwie trzecie to ludność pracująca w fabrykach, cegielniach, kamieniołomach, a najwięcej jest robotników budowlanych. Ponieważ ruch budowlany zamarł, cegielnie i inne przedsiębiorstwa z braku węgla są nieczynne, a tem samem ludność pracująca w tych przedsiębiorstwach, a zamieszkała po wsiach jest pozbawioną zarobkowania i znajduje się bez środków do życia. Z tych małych skrawków ziemi, jakie niektórzy posiadają, nie są w stanie się utrzymać z rodzinami, a w dodatku zeszłoroczne zbiory w zupełności zawiodły i nie dopisały. To, co zebrano, już dawno zjedzone. Teraz nadchodzi wiosna i niema na obsianie zboża, ani ziemniaków na sadzenie i całe okolice Krakowa, zamieszkałe przez ludność małorolną, będą stały odłogiem, niezprawione. Dlatego małorolni mieszkańcy powiatu Podgórze-Kraków zawiadamiają tą drogą władze rządowe, aby o tych powiatach póki czas pomyślały i przyszły z dodatnią pomocą, bo to, co teraz władze powiatowe rozdzielają przez Kółka rolnicze, komisye gminne i wójtów, dostają tylko zamożniejsi i kumotrowie, a biedacy nic lub bardzo mało z tego otrzymują. Z tego powodu niezadowolenie objawia się coraz większe i może dojść do bardzo przykrych następstw, jeśli władze wcześniej temu nie zapobiegną i nie przyjdą z pomocą biednej ludności.

STANISŁAWICE pow. Bochnia. Czas zrobić porządek z naczeln. Janem Kasprzykiem, który zrezygnował podczas lustracyi, bo miał za wielkie brzemię grzechu gminnego na sobie ale z pomocą posła Kiernika dalej urzęduje z temi grzechami na plecach. Rady gminnej nie zwołuje, tylko sam wszystko załatwia, naprzykład zachorował posłaniec pocztowy, za niego poszła krewna jego ale naczelnikowi to nie było wygodne, bo umiała czytać, więc sobie poszukał zaraz takiego, żeby słowa nie umiał przeczytać, a żonie naczelnika niepodobało się, że ją posłaniec pocztowy nie całował po rękach. Naczelnik nie zwoła gromady, aby stróża wybrać, i jesteśmy bez stróża. Boże broń jakiego ognia w nocy, to by poszła cała gmina z płomieniem, ale naczelnik umiał pieniądze zebrać z ludzi i stróżowi zapłacić, ale zarządzić nie umie żeby stróż wyszedł w nocy i popatrzył co się dzieje we wsi.

Zapytujemy Starostwo w Bochni, dlaczego niepowołało do przysięgi Jana **Kowalskiego**, który był wybrany dnia 20 grudnia 1919 przez starą radę na naczelnika gminy Stanisławic przez 3 miesiące mogłoby już to było załatwić. Tak nasi panowie urzędują, bo mówią, **że wolno w Polsce jak kto chce.**

Życzymy sobie, żeby Starostwo nie popierało takich naczelników gmin, którzy nie pracują dla dobra gminy i życzymy sobie, żeby Starostwo powołano Jana Kowalskiego na miejsce naczelnika Jana Kasprzyka, bo on powinien obecnie urzędować jako nowoobrany.

KRONIKA.

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. P. S. ZA CZAS OD 1 MAJA 1919 DO 1 KWIETNIA 1920 muszą być ze względu na zwołany na d. 21 maja Zjazd partyjny przesłane Komitetowi wykonawczemu PPS. w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5. najpóźniej **do d. 10 kwietnia.** Dlatego sekretarze partyjne powinni **natychmiast** przystąpić do przygotowania obszernych sprawozdań, kasyerzy zaś zamknięć rachunkowych. Komitety, które w powyższym czasie nie nadeszlą sprawozdań i zamknięć rachunkowych, nie będą wyszczególnione w drukowanem sprawozdaniu, które będzie przedłożone zjazdowi. Ponieważ w Zjeździe będą brali udział — po raz pierwszy także delegaci z Poznańskiego i Górnego Śląska, przeto musimy wystąpić z obszernem sprawozdaniem całego dorobku naszej pracy politycznej, zawodowej, spółdzielczej, oświatowej, kobiecej, w radach gminnych, komisyach aprowizacyjnych itd. Pokażmy delegatom z innych dzielnic Polski całą potęgę ruchu socyalistycznego w Małopolsce, ujętą w wyczerpujące tablice statystyczne i rachunkowe.

STREJK POWSZECHNY W WARSZAWIE I NA PROWINCYI. Celem poparcia strejku metalowców w Warszawie zastrejkowała elektrownia i inne przedsiębiorstwa w Warszawie. Wtedy rząd zmilitaryzował elektrownię. Mimo zakończenia strejku metalowców rząd nie chce znieść militaryzacyi elektrowni, żądając śmiesznej deklaracyi, że strajków w elektrowni nie będzie. Organizacya zawodowa i P. P. S. gotowa była złożyć deklaracyę, że będzie dążyć do utrzymania biegu pracy w elektrowni bez strejku. Wobec tego, że rząd na tę deklaracyę się nie zgodził proklamowano strejk powszechny w Warszawie na środę, a na prowincyi na czwartek.

KARA ŚMIERCI NA STREJKUJĄCYCH. Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wniósł tow. posel Moraczewski następującą interpelacyę: Dowódca frontu wołyńskiego generał Listowski w styczniu br. ogłosił: Każdy, kto za strejkiem agituje; kto nakłania lub zmusza do porzucenia pracy; kto zaprzestanej pracy w przeciągu 24 godzin nie podejmie, zostanie oddany sądowi polowemu i w postępowaniu doraźnem ukarany śmiercią.

Interpelanci zapytują ministra:

1) czy skłonny jest natymiast usunąć niepoczytalnego dowódcę frontu wołyńskiego,

2) czy skłonny jest zaraz cofnąć to zarządzenie.

URZĘDNIK STAROSTWA PROTEKTOREM KÓŁEK ROLNICZYCH! W dniu 12 marca zgłosił się Antoni Brożek, wójt ze Zbydniowic, do starostwa w Podgórzu do p. Mysłowicza, referenta rolniczego, po asygnatę na owies dla gminy do zasiewu. P. Mysłowicz oświadczył mu, że skoro się rozwiązali Kółko rolnicze, a założyli chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, to owsa nie dostaniecie, aż przynieście rachunki Kółka i wykażecie, jaki pozostał fundusz żelazny, i asygnaty na owies nie wydał. Zapytać należy, gdzie my żyjemy, czy w starej Austryi, w której każdy c. k. urzędnik **deptał prawa**, czy żyjemy w Polsce wolnej i niepodległej, w której obywatele mają być sprawiedliwie traktowani, a nie szykanowani przez różnych urzędników.

P. Starostę w Podgórzu zapytujemy, czy mu to wiadome i czy on pozwala urzędnikowi zajmować się agitacyą w biurze.

SKONFISKOWANE W POLSK. ZAKŁADACH GARBARSKICH SKÓRY CIELĘCE w ilości **10.977** sztuk, wyrobione na skórę boksową, **będą rozdzielone między korporacye zawodowe i konsumy.** Zgłoszenia należy wnosić do małopolskiego oddziału ministerstwa handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek 45, I p.

WIEDEŃ WYMIERA. „Arbeiter Zeitung“ donosi, że w ciągu miesiąca lutego zgłoszono w Wiedniu 1.894 urodzin, a 4.020 wypadków śmierci.

UGODA

ustalająca warunki pracy i płacy ordynaryuszy na rok służbowy 1920/21 na obszarze województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego.

III.

WARUNKI WYNAGRODZENIA.

Art. 16. Płaca minimalna ordynaryusza wynosi 800 mk. pensyi zasadniczej i od 200 do 600 mk. dodatku drożyźnianego. Płace w gotówce pobiera ordynaryusz kwartalnie z dołu.

Uwaga: W powiatach specyalnie zniszczonych i nieurodzajnych obowiązuje w drodze wyjątku 600 mk. zasadniczej pensyi i 200 mk. dodatku drożyźnianego. Płaca w gotówce w poszczególnych powiatach obowiązuje według załączonej tabeli.

Art. 17. Stosownie do rozporządzeń rządowych ordynarya nie może nigdzie przekraczać 14 cent. metr. Redukcya ordynaryi dla powiatów nieurodzajnych, złych lub zniszczonych nie może być nigdzie większa niż 2 cent. metr. Normy ordynaryi dla poszczególnych powiatów obowiązują według załączonej tabeli. Zniżka lub zwyżka normy ordynaryi dla poszczególnych folwarków odbywa się zgodnie z art. 6 niniejszej umowy. Ordynaryę wydaje się z góry i to w pierwszych dwóch tygodniach każdego kwartału. W razie niemożności wydania całej należnej ordynaryi w dniu 1 lipca 1920 roku, obowiązuje wydanie połowy tejże, resztę zaś wydać trzeba z pierwszego omłotu przed pierwszym września. Zboże wydawane na ordynaryę musi być dobrze oczyszczone, w gatunku jaki posiada majątek.

Art. 18. W sprawie składu ordynaryi postanawia się co następuje:

a) pracownik otrzymuje 3 względnie 2 cent. metr. pszenicy, a to zgodnie z podziałem powiatów, ustalonym w dołączonej tabeli;

b) conajmniej 8 cent. metr. otrzymuje w życie;

c) resztę zboża brakującą do ustalonej dla majątku normy ordynaryi wydaje się w jęczmieniu:

Uwaga 1. Od pracodawcy zależy podwyższenie ilości wydawanego na ordynaryę żyta zamiast jęczmienia ponad ustalone powyżej minimum.

Uwaga 2. W majątkach, gdzie sieją groch w dostatecznej ilości, ordynaryusze mogą zażądać zamiast 1 cent. metr. pszenicy 80 kilo grochu.

Uwaga 3. W majątkach, gdzie nie sieją pszenicy, wydaje się wzamian żyto, przyczem jeżeli w danym majątku obowiązuje norma 14 cent. metr., pracodawca dopłaca różnicę według cen kontyngentowych. Jeżeli zaś w danym majątku obowiązuje norma niższa, pracodawca dodaje takiż sam procent w życie, jakiby dodał w gotówce lub też — za zgodą pracowników dopłaca w gotówce.

Uwaga 5. Pracodawcom zaleca się ułatwiać pracownikom nabywanie do siewu na własne potrzeby siemienia lnianego, w celu podniesienia krajowej produkcyi lnu.

Art. 19. Mielenie zboża odbywa się na koszt pracodawcy, w młynie przez niego wybranym według norm przemiału ustalonych przez rząd („Monitor Polski“ Nr. 181 z dnia 13 sierpnia 1919 r.). Najwyżej połowa zboża może być zmielona na zwykły pytel i kaszę, reszta zaś na razówkę. Pracodawca winien dostarczyć konie w celu odwiezienia zboża ordynaryuszy do młyna, oraz przewiezienie stamtąd mąki i otrąb.

Art. 20 Pracownik otrzymuje ziemię pod ziemniaki, len, kapustę i ogrodowiznę w polu niedrenowanem, a wymagającym drenowania, oraz na gruntach lichych od 260 do 320 prętów kwadratowych, w polu zaś drenowanym lub nie wymagającym drenowania 210 do 260 prętów kwadratowych. Sprawę ilości prętów pod kartofle dla poszczególnych powiatów rozstrzygną komisye polubowne powiatowe. Wzamian gruntu mogą być dawane zależnie od umowy, gotowe ziemniaki, czyste bez ziemi, przyczem oblicza się 1 cent. metr. ziemniaków za 6 prętów kwadratowych pola w pierwszym wypadku, lub 5 prętów kwadratowych pola w drugim wypadku. Sadzenie ziemniaków winno odbywać się jeżeli nie umówiono się inaczej w danym majątku, w połowie pomiędzy początkiem, a końcem sadzenia ziemniaków dworskich. Pole przeznaczone pod ziemniaki powinno być w takim samym stanowisku jak pole przeznaczone pod ziemniaki dworskie. Przygotowanie ziemi pod ziemniaki i obróbka ich, winny być takie same jak ziemniaków dworskich. Zastrzega się, że wszystkie ziemniaki pracowników powinny być sadzone obok siebie w jednym miejscu.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie.